

ROZDZIAŁ 9.

Siła geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej

Robert Krzysztofik

Streszczenie: Geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna stanowi nową organizacyjnie dyscyplinę w systemie polskiej nauki. Jednak jej dziedzictwo, dotychczasowe współistnienie z geografą fizyczną, a ponad wszystko wyzwania przyszłości stale prowokują do zadawania nowych, ale ważnych pytań i prób odpowiedzi na nie. Kwestie te pojawiają się także w niniejszym tekście, w którym podjęto się próby odpowiedzi na takie pytania i dylematy jak: spójność dyscypliny, zagrożenia dyscypliny, „fizyczność” dyscypliny i jej przyszłość. Ta ostatnia kwestia skonstatowana została szczególnie w odniesieniu do dalszej cyfryzacji rzeczywistości i rosnącej roli sztucznej inteligencji w aktywności akademickiej.

Praca powstała w oparciu o własne badania, doświadczenia i obserwacje autora. Stanowi głos w dyskusji polskiego środowiska geograficznego na temat poruszanych kwestii i zagadnień.

Wprowadzenie

Analizując 12-miesięczny dorobek naukowy dobrze znanego mi dyscyplinowego Instytutu – geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej – zwróciłem uwagę na tematyczne zróżnicowanie realizowanych w nim badań. Z jednej strony były to badania oparte na dorobku geografii społecznej silnie zapętlone w problematykę hydrograficzną – niemożliwe do zrealizowania bez ogólnej znajomości zagadnień

poruszanych przez tą drugą subdyscyplinę (nauk o Ziemi i środowisku). Z drugiej zaś strony było to wartościowe studium z geografii politycznej, nie możliwe do napisania bez solidnej lektury publikacji naukowych z zakresu nauk politycznych. W refleksji tej, zapewne nieodosobnionej w środowisku geograficznym, pojawiają się w zasadzie dwie kwestie. Pierwsza z nich to znacząca, tematyczna „rozpiętość” poruszanych zagadnień, druga zaś to zrozumienie innych dyscyplin naukowych, w których niejako odbija się każda z subdyscyplin geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej. Spostrzeżenia te stanowią punkt wyjścia do równie nienowego pytania o zakres współczesnych badań antropogeograficznych i kierunki (r)ewolucji w najbliższej przyszłości, a ponad wszystko szeroko rozumianą tożsamość dyscypliny. Kwestie te w dalszej części tekstu omawiam w odniesieniu do kilku bardziej precyzyjnych kwestii stanowiących subiektywnie ujmowany rdzeń w poznaniu i wyjaśnianiu geograficznym.

Geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna. Kwestia spójnika „i”

Problem integracji geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej zaistniał na wiele lat przed ich formalnym połączeniem w ramach jednej dyscypliny. Podczas swojej ewolucji, w momencie zaistnienia i współcześnie ma swoich zwolenników i przeciwników [Maik, 2016; Strykiewicz, 2021; Suliborski, Wójcik, 2023]. W tym miejscu pozwolę sobie na wyrażenie własnej opinii – jestem umiarkowanym zwolennikiem dokonanej integracji. To na co zwracają obie strony dyskusji to pozostawiona mimo wszystko rozłączność, zaakcentowana tytułowym spójnikiem „i”.

Z ontologicznego i epistemologicznego punktu widzenia takie rozwiązanie można rozumieć dwojako. Rozumienie i akceptowalność spójnika „i” zależy chyba najbardziej od indywidualnego podejścia do sprawy przez każdą z zainteresowanych osób. W rozumieniu pro-integracyjnym spójnik „i” można traktować jako atrybut wskazujący na całość składającą się z dwóch integralnych części – wymienionych w nazwie dyscypliny naukowej, której spójność wynika z innych elementów, do których odniosę się w dalszej części tekstu. Niewątpliwie drugim ważnym argumentem wzmacniającym tezę o potrzebie integracji jest to, że w nazwie dyscypliny pojawiają się wszystkie trzy fundamentalne konstrukty słowne rozumienia antropogeograficznego – społeczeństwo, gospodarka i przestrzeń. Co istotne są one podstawowymi zarówno w geografii społeczno-ekonomicznej, jak i gospodarce przestrzennej. Co jeszcze bardziej interesujące pojęcie przestrzeni – wyróżnika badań geograficznych w ogóle – pojawia się w drugim członie nazwy dyscypliny – gospodarce przestrzennej. Oczywiście, analizując wnikliwie znaczenie słowa geografia odnajdujemy i w nim konstrukt

przestrzeni, często zresztą w potocznym rozumieniu traktowany synonimicznie: przestrzenny = geograficzny. Jednak jak wiemy pod pojęciem geografia kryje się znacznie więcej składowych czy z innej strony atrybutów rzeczywistości. Reasumując nazwa dyscypliny w takiej postaci stanowi na pewno dopełnienie zakresu poznawczego dyscypliny, a wyrażonego bezpośrednio w jej nazwie. Przeciwnicy integracji geografii społeczno-ekonomicznej z gospodarką przestrzenną zwrócą na pewno uwagę na fakt, że spójnik „i” jednak wskazuje na pewną rozdzielną zakresu poznawczego problematyki podejmowanej w dyscyplinie. Skala tej rozdzielności jest różna i wynika z osobistych przekonań, doświadczenia zawodowego, realizowanych badań i co nie bez znaczenia – powiązań instytucjonalnych. Dla jednych może to być „małe, symboliczne, ale jednak i”, dla innych zapewne synonim takich określeń, jak: „oraz” czy „a także”. Kwestią, która może stanowić argument dla przeciwników integracji dyscyplinowej jest dwukrotnie ujęty w nazwie konstrukt gospodarczy. W wielu ujęciach badawczych polskich i zagranicznych gospodarczy znaczy przynajmniej *sensu largo* tyle samo co ekonomiczny. Jakkolwiek w obu członach nazwy dyscypliny słowa te odnoszą się do nieco odmiennych zakresów badań, to w jej nazwie te słowa pozostają. W moim przekonaniu wielość i rozpiętość spojrzeń na kwestię integracji dyscyplinowej, jest tak samo znacząca, jak wspomniany we *Wprowadzeniu* zakres możliwych problemów, które podejmuje środowisko naukowe w ramach naszej dyscypliny.

Czy integracja dyscyplinowa wiąże się z dezintegracją badań geograficznych *per se*?

Podział geografii na społeczno-ekonomiczną i fizyczną przy jednoczesnej likwidacji nazwy tej drugiej i połączeniu jej z naukami geologicznymi był niewątpliwie rewolucyjny, a w odczuciu przedstawicieli obu geografii kontrowersyjny czy nawet niepotrzebny. Osobiście zatrzymuję swoje myśli na słowie – rewolucyjny. Nie powtarzając argumentów za i przeciw, które prezentowane były już na wielu konferencjach, w publikacjach czy innych materiałach i wystąpieniach, należy tu wskazać silny determinizm dziedziny, który w sposób szczególny naruszył dotychczasową stabilność geografii jako nauki dwudzielinowej. W reformie tej, która jednocześnie upodmiotowiła dyscypliny naukowe, geografia społeczno-ekonomiczna jako dotychczasowa część geografii raczej zyskała. Po pierwsze w nazwie dyscypliny nadal istnieje sformułowanie – geografia. To niezwykle ważne dla tożsamości i dziedzictwa naukowego polskiego środowiska geograficznego związanego z szeroko rozumianymi badaniami społeczno-ekonomicznymi. Niewątpliwym „bonusem” było uwypuklenie w nazwie właśnie sformułowania: społeczno-ekonomiczna. Za niekorzystny uważam natomiast brak tego upodmiotowienia w przypadku geografii fizycznej. W wymiarze

upowszechniania wiedzy geograficznej w ogóle, brak geografii fizycznej w obiegu informacyjnym nie jest w moim przekonaniu korzystny. Niewątpliwie wyodrębnienie geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej znacząco upodmiotowiło badaczki i badaczy reprezentujących dyscyplinę w strukturach wydziałowych i ogólnogeograficznych, dając możliwość powoływania rad dyscyplin, instytutów czy wydziałów dyscyplinowych. Osobiście widzę w tej kwestii same plusy. Mogą one być tym bardziej wyraziste, gdzie dotychczasowe rady naukowe były wspólne z innymi naukami, np. biologicznymi czy geologicznymi. Sposób uprawiania nauki, z formą prezentacji osiągnięć naukowych, jest w naukach przyrodniczych i społecznych jednak trochę odmienny. Jakkolwiek zachodzą w tej kwestii zmiany narzucone chociażby ustawowo, to nadal brak dobrej, syntetyzującej lub problemowej monografii, szczególnie „na stopień” jest przez część środowiska geografów społeczno-ekonomicznych odbierany z poczuciem „niedosytu”. Podobnie jak w środowisku geografów fizycznych zbior kilkunastu czy kilkudziesięciu artykułów posiadających *impact factor* opublikowanych w dobrych czasopismach zagranicznych. Forma publikacji jest jednakże w dużym stopniu odniesieniem do sposobu realizowania badań oraz stawianych celów. O ile w geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarce przestrzennej istnieje silna tendencja do publikacji, które określiłbym dyskursywnymi syntezami, o tyle w geografii fizycznej są one współcześnie rzadkością. Podkreślę, że jest to tendencja, a nie zasada. Niemniej rodzi to wiele problemów zwłaszcza na polu współpracy pomiędzy geografami społeczno-ekonomicznymi i fizycznymi. Nie chodzi o jej brak, bo ta ma się dobrze, ale przede wszystkim publikacji wspólnych wyników badań w procesie recenzyjnym. Z własnego doświadczenia wiem, że niejednokrotnie trzeba wybierać czy artykuł ma być „bardziej społeczno-ekonomiczny” czy „bardziej fizycznogeograficzny”, pomimo równowagi wkładu przedstawicieli obu dyscyplin. Asymetryczność co do form i sposobu publikowania osiągnięć naukowych w geografii fizycznej i geografii społeczno-ekonomicznej tworzy także pewne trudności w realizacji celów jakie stawia sobie geografia rozumiana kompleksowo, w tym geografia regionalna. Jej podstawowym medium jest jednak synteza w postaci monografii.

Podział geografii na dwie odmienne dyscypliny na pewno nie umniejszył, a już na pewno nie zdeintegrował geografii jako nauki. Odnoszę wręcz wrażenie, że wiele subdyscyplin geograficznych, poprzez postępującą specjalizację doświadczą dobrego okresu rozwoju. Co istotne rośnie także umiędzynarodowienie tych badań, a polskie środowisko geograficzne stale zyskuje w światowym dyskursie naukowym. Oczywiście orientacja pro-światowa (problemy interesujące z globalnego punktu widzenia) i specjalizacja badań mają swoje koszty, chociażby wspomniane powyżej odejście od kompleksowego spojrzenia na rzeczywistość większych regionów czy państwa (geografia regionalna).

Czy „fizyczna” jest tylko geografia fizyczna?

Fizyka atmosfery stanowiąca część geofizyki zyskała w ostatnich dekadach jako subdyscyplina naukowa badająca uwarunkowania klimatyczne i pogodowe. Lustrując podręcznik do dynamiki atmosfery [Łobocki, 2018] czytelnik nie ma wątpliwości, że jest on i o dynamice jako elementarnym elemencie badań fizyki, i o atmosferze, jako elementarnym elemencie badań geografii fizycznej. Akcenty położone na kolejność wyrazów w sformułowaniach: fizyka atmosfery i geografia fizyczna (w zakresie klimatologii i meteorologii) zdają się wyznaczać płynną przestrzeń graniczną pomiędzy obiema dyscyplinami. Fizyka obecna jest także w geomorfologii, hydrologii czy biogeografii. W tej ostatniej subdyscyplinie jeszcze ważniejsza jest chemia. Szczególnie współcześnie, gdzie tak bardzo eksponowana jest rola nauk podstawowych w ogólnym rozumieniu rzeczywistości nie mamy żadnych wątpliwości, co do fizyczności geografii fizycznej. Jednak czy tylko geografii fizycznej? W geografii społeczno-ekonomicznej nauką podstawową, która odgrywała szczególną rolę, była od zawsze matematyka, a zwłaszcza statystyka. Ten oczywisty atrybut w rozumieniu ilościowego ujęcia geografii społeczno-ekonomicznej był obecny zawsze i w istotnej części badań geograficznych jest niezastąpiony. Dużo mniej oczywista w geografii społeczno-ekonomicznej, ale też w gospodarce przestrzennej jest rola fizyki. Początki wykorzystania nauk fizycznych datować trzeba na sam początek XX w., a m.in. świetna praca Benona Janowskiego (1908) była znaczącym polskim akcentem w tej kwestii. Wzrost zainteresowań badań geograficzno-ekonomicznych odnotowywany w okresie międzywojennym, w połowie XX w. oraz na przełomie XX i XXI w. przeszedł współcześnie na etap znacząco bardziej zaawansowany stając się nawet wraz z matematyką fundamentem tzw. nowych geografii – ekonomicznej i miast. Jakkolwiek ta kwestia budzi pewne wątpliwości, co do tego czy „nowe geografie” badają rzeczywistość inną niż geografie tradycyjne, to niewątpliwie badają inaczej, a dokonania matematyki i fizyki są w nich fundamentalnym elementem interpretacji badanych zjawisk.

Fizyka miała i ma w dyscyplinie geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna dwa wymiary – „dosłowny” i metafory naukowej.

Wymiar „dosłowny” zdaje się święcić triumf zawsze wtedy i tam, gdzie towarzyszy(ł) mu wzrost zainteresowania ilościowym spojrzeniem na zjawiska antropogeograficzne. Silne ujęcie ilościowe wydaje się być „ambasadorką” fizyki w badaniach geograficznych. Dotyczy to szczególnie dynamiki newtonowskiej, a w mniejszym stopniu termodynamiki. Trwałym komponentem wyjaśnień geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej jest natomiast stosowalność metafor naukowych odnoszących się do pojęć fizycznych. Jakkolwiek nie we wszystkich przypadkach oddają one istotę zjawiska fizycznego (np. siły odśrodkowe i dośrodkowe), to stanowią wartościowe uzupełnienie wyjaśnień geograficznych na etapie konstruowania uogólnień i teorii. Są też ważnym elementem odniesień w wielu studiach przypadku, rozprawach problemowych czy przeglądowych. Siła, energia, dyfuzja, grawitacja,

ciążenia czy entropia jako pojęcia – metafory naukowe stanowią zauważalny element wielu dysertacji. Czy zatem geografia społeczno-ekonomiczna jest geografią „fizyczną”? W moim osobistym odczuciu – tak i to bardzo. Fizykalizm rzeczywistości jest tym, co stanowi ośnoję życia człowieka i jego aktywności na Ziemi – społecznej i ekonomicznej. Jako geografowie jesteśmy w stanie przejść od wyjaśnień opartych na atrybutach życia społecznego i życia ekonomicznego do bardziej abstrakcyjnej, ale pierwotnej rzeczywistości badanej przez fizykę. Nie jesteśmy w stanie „przejść” dalej. Z ontologicznego punktu widzenia fizyka stanowi kres poznania geograficznego w wymiarze także społeczno-ekonomicznym. Biorąc pod uwagę, iż atrybut „fizyczności” zawarty jest zarówno w geografii fizycznej, jak i geografii społeczno-ekonomicznej, ekspozycja go tylko w jednej z nich (z ontologicznego punktu widzenia) zawsze pozostanie dyskusyjną. Należy też zaznaczyć, że oprócz fundamentalnej roli fizyki i matematyki w geografii społeczno-ekonomicznej, trzecią dyscypliną o znaczeniu podstawowym jest cybernetyka, która zakorzeniła się w naukach geograficznych na dobre już w I połowie XX wieku. Naukowe metafory *systemu* i *układu* są dziś przecież elementarnymi komponentami badań geograficznych [Domański, 2006]. Jednak specyfika i de facto poznawcze możliwości geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej zawsze będą opierać się o równoważne dla wspomnianych trzech dyscyplin reprezentujących nauki ścisłe, te które ujmowane są w ramach nauk społecznych i humanistycznych – od psychologii, po historię, socjologię, zarządzanie i inne. Z kolei tak ważne dla geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej dyscypliny jak ekonomia oraz urbanistyka i architektura są do niej bardzo podobne pod względem struktury genetycznej. łączą bowiem w sobie z jednej strony dorobek nauk ścisłych, z drugiej zaś społecznych i humanistycznych.

Geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna w świecie cyfrowym

Jeszcze nie tak dawno (lata 90. XX w.) zastanawialiśmy się jak geografia poradzi sobie z rosnącą skalą cyfryzacji [Jażdżewska, 2021]. W całym spektrum poglądów naszego środowiska dominowały te, które spoglądały w przyszłość z optymizmem, a nawet nadzieją na wzrost znaczenia badań geograficznych. Im bardziej cyfryzacja stała się i w badaniach, i w dydaktyce oczywistością, tym bardziej przekonanie o wartości dodanej cyfryzacji rosło. Współcześnie – na przełomie 2023/2024 r. jest wręcz oczywiste. GIS stał się jedną z podstaw badań przestrzennych. Komputerowe programy statystyczne pozwalają na szybsze i łatwiejsze realizowanie dotąd niezwykle czasochłonnych i żmudnych obliczeń. To z kolei pozwala na uwzględnianie w badaniach coraz większych zbiorów danych. Wyniki badań opartych na metadanych są natomiast

w wielu przypadkach bardziej wiarygodne, niż te realizowane na mniejszych zbiorach danych. Niezastąpionym narzędziem stała się także cyfryzacja w wielu innych kwestiach, a jej globalne wykorzystanie w celach dydaktycznych i organizacyjnych podczas niedawnego *lockdownu* spowodowanego pandemią COVID-19 jest bezdyskusyjny [Ziółkowska-Weiss K., Mróz F., 2021].

Jednak 2023 r. przyniósł znaczące nasilenie dyskusji, o jak się wydaje kolejnym, bardziej zaawansowanym poziomie zastosowania cyfryzacji w realizacji badań naukowych w ogóle, w tym oczywiście geograficznych. Sztuczna inteligencja, o której mowa, jest wyzwaniem o tyle istotnym, że o ile cyfryzacja dotąd miała głównie wymiar przedmiotowy, a konkretnie narzędziowy (badanie i jego operacjonalizacja), o tyle sztuczna inteligencja ma wymiar także podmiotowy (Zhou, 2023). Przyjmując, że podmiotowość w procesie badania naukowego jest atrybutem przynależnym *sine qua non* człowiekowi, jako osobie, grupie osób lub instytucji (badające, badający), to zyskuje on niewątpliwie poważną konkurencję. Zresztą nie tylko w nauce, a może w niej nawet na samym końcu. Na pierwszym etapie w dydaktyce i aktywnościach organizacyjnych. O ile dla części tych drugich, zwłaszcza w sytuacji pogłębiającej się biurokratyzacji rzeczywistości, sztuczna inteligencja może być istotnym wsparciem, o tyle wzrost jej roli w edukacji geograficznej (i każdej innej) na wszystkich etapach od szkół podstawowych po szkoły doktorskie stawia przed nami wiele wyzwań i dylematów, z tymi najważniejszymi – moralnymi na czele. W geografii elementem ograniczającym rolę sztucznej inteligencji jest i będzie kwestia badań oraz zajęć dydaktycznych w terenie. Niezależnie od sfery naukowej, dydaktycznej czy organizacyjnej po raz pierwszy stawiamy sobie pytanie, o to czy skończone dzieło lub aktywność jest przynależna konkretnej grupie osób czy sztucznej inteligencji? Na początkowym etapie jej rozwoju, w latach 20. XXI w. odpowiedź na tak zadane pytanie będzie relatywnie łatwa – jednak człowiekowi. To on odpowiada za to, co sztuczna inteligencja jest w stanie wykreować. W badaniach geograficzno-ekonomicznych i wielu innych dyscyplinach opartych w istotnej części na społecznym i humanistycznym wymiarze poznania naukowego wydaje się być to oczywiste. Wydaje się jednak, że w kolejnych dekadach sztuczna inteligencja będzie w coraz większym stopniu upodmiotawiać się w oparciu o to, co już stworzyła sama. W jakiej części? Tego nie wiemy, ale na pewno udział takich dokonań będzie rósł. Jeśli tak, to staniemy przed dylematem, czy lepszym nauczycielem akademickim jest człowiek, czy „wirtualny nauczyciel akademicki”, czy wartościowszy jest artykuł naukowca, czy „wirtualnego naukowca”? Z dzisiejszego punktu widzenia nie jesteśmy sobie jeszcze w stanie wyobrazić „wirtualnych uczelni” czy „rad redakcyjnych czasopism bez ludzi”, o innych gremiach akademickich nie wspominając. Nie wiemy oczywiście czy ten etap zostanie osiągnięty, na pewno jednak jest to bardzo wyraźny kierunek, w stronę którego współcześnie zmierzamy. I w tym miejscu pojawia się pytanie najważniejsze: jaka w tym wszystkim będzie rola naukowców, w tym nas geografów? Uważam, że tak jak po 30 latach zaawansowanej cyfryzacji, odnaleźliśmy się we współczesnym świecie, tak będzie również za kolejne 30 lat. Swój optymizm wiąże z tym, że szczególnie w dyscyplinach społecznych

i humanistycznych rola człowieka, pomimo udoskonaleń technicznych jest niezastąpiona. Zapewne w niektórych kwestiach będzie mniejsza, w innych zaś większa. Istotą naszej dyscypliny jest bowiem też to, że rzeczywistość przez nią badana jest i deterministyczna, i stochastyczna. Takie elementy poznania naukowego jak między innymi: pozorność rzeczywistości, względność rzeczywistości, dynamizm rzeczywistości, entropia w rzeczywistości czy hierarchiczność rzeczywistości warunkowana czynnikami losowymi będą dla sztucznej inteligencji tymi, z którymi do końca – w moim przekonaniu – nie upora się. Może natomiast naukowcom pomóc w poznaniu i zrozumieniu tych elementów, naprowadzając, odrzucając to co na pewno nie przydatne, grupując czy w jakiś sposób selekcjonując.

Wyzwania geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej w Polsce?

To wydawać by się mogło – retoryczne pytanie powraca w dyskusjach zawsze wtedy, gdy dochodzi do przełomowych zmian systemowych w kraju, a zwłaszcza na świecie. O tych wspomniałem w poprzednich rozdziałach, ale w ostatnich latach ujawniły się także inne wyzwania dla rozwoju dyscypliny w przyszłości. Dotyczą zarówno uprawiania nauki, jak i dydaktyki.

Powszechnie znanym elementem, na który zwraca się uwagę w dyskusji o geografii od wielu lat, jest atomizacja podejmowanych wątków i zagadnień [Maik, 2016]. Tworzą one przestrzeń poznania, którą nie zawsze jesteśmy w stanie powiązać w jedną całość. Ich wielkim walorem jest to, że systematycznie, rok po roku, wypełniają swoisty trójwymiarowy i rozrastający się „szkielet” wiedzy geograficznej. Pod tym pojęciem rozumiem skomplikowany układ powiązań w podejmowanych badaniach, cechujących się hierarchicznością ujęć, ale także ich wielotematycznością i wielowątkowością. Problem, który dostrzegam, polega na tym, że „szkielet” ten jest nie w pełni zbudowany. Brakuje wielu linii oddzielających poszczególne wątki oraz wskazania interakcji z wątkami już wyjaśnionymi. Wiele nowych wątków jest „luźno doklejona” do miejsca najbardziej odpowiedniego, albo wręcz „swobodnie orbituje” w jego sąsiedztwie. Dzieje się tak z uwagi na dynamizm poznania naukowego, a bardzo dobre syntezy i opracowania podręcznikowe, jakkolwiek „szlachetnie”, to niestety relatywnie szybko w naszej dyscyplinie się starzeją. Wspomniana wcześniej wielowątkowość na pewno częściowo wynika także z tego, że zwłaszcza w gospodarce przestrzennej, opracowania powstają w uniwersytetach ekonomicznych, politechnikach oraz uniwersytetach wielodzinnych. Ale problem ten pojawia się także wewnątrz geografii i wśród tych, którzy w przewadze zajmują się tą częścią dyscypliny. Oczywiście wskazane powyżej zjawisko jest bardziej powszechne i dotyczy chyba wszystkich dyscyplin

naukowych. Niemniej geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna z uwagi na swoją specyfikę bycia w dziedzinowym i dyscyplinowym „pomiędzy” jest szczególnie narażona na rozwarcie zakresu poznawczego. I jakkolwiek interdyscyplinarność jest oczekiwanym elementem współczesnego rozwoju naukowego, to jednak ma wiele ograniczeń. Począwszy od takich (znanych mi z autopsji) jak problemy z uznaniem silnie interdyscyplinarnego manuskryptu przez redakcje wielu czasopism naukowych jako odpowiedniego pod względem zakresu merytorycznego, po jednak skończoną percepcję rozumienia (antropo)geograficznego w dyscyplinach środowiskowych, historii, socjologii czy politologii. Nawet opublikowany interdyscyplinarny tekst nie zawsze znajduje uznanie wśród społeczności tych czy innych dyscyplin. Podobnie jest chyba i w naszej dyscyplinie względem autorów reprezentujących inne dyscypliny. Nie będąc wolny od opisywanych zjawisk, staram się w tej kwestii wyznaczać sobie jakieś granice, których punktem odniesienia jest zawsze luka badawcza rozumiana z perspektywy geograficznej, przestrzennej lub funkcjonalno-przestrzennej.

Poważnym problemem polskiej geografii społeczno-ekonomicznej jest pytanie o przyszłość kształcenia [Piróg, Hibszer, 2023]. W coraz większej liczbie ośrodków naukowych zderzamy się bowiem z konsekwencjami zmian demograficznych – ubytkiem rzeczywistym ludności czy gwałtownie malejącą liczbą osób w wieku przedprodukcyjnym w strukturze wiekowej ludności. Oba czynniki mają istotny wpływ na liczbę studentów. Spoglądając w przeszłość odnajdujemy okresy kiedy kształcenie geografów obejmowało większe grupy kandydatów. W moim przekonaniu za gwałtownym spadkiem liczby studentów geografii stoi deprecjacja (szczególnie materialna) zawodu nauczyciela w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. Pisząc niniejszy tekst w czasie zatwierdzonych już decyzji o finansowych podwyżkach dla nauczycieli od 2024 r., chcę wierzyć, że będzie to początek powrotu stabilizacji materialnej w środowisku nauczycielskim. W dłuższej perspektywie powinna ona zmienić wizerunek zawodu. To oczywiście będzie miało także wymierne korzyści dla stabilizacji dydaktycznej uczelni wyższych. Nadal w moim przekonaniu wyzwaniem jest także godne wynagrodzenie absolwentów geografii pracujących na stanowiskach urzędniczych.

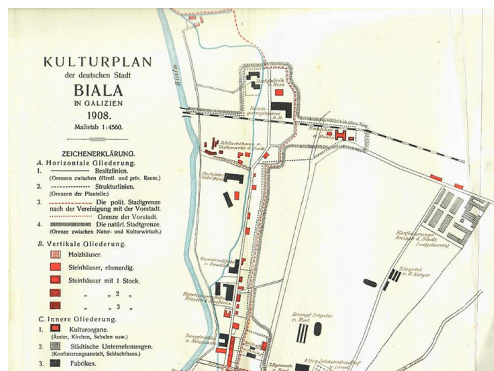
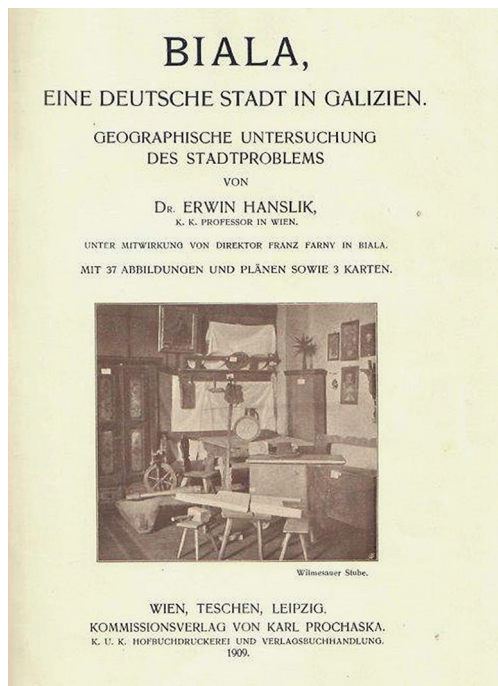
Zakończenie

Badania geograficzne znacznie wyprzedziły nauczanie samej geografii w uniwersytetach. Niemniej to uniwersytety stały się ostoją i stabilizatorem rozwoju dyscypliny w ostatnich stuleciach. Stojąc dziś przed wyzwaniami przyszłości, w których najbardziej intrygujące jest pytanie o to, czy będzie ona badana i wykładana w dotąd tradycyjny sposób: badacze realizujący swoje badania kameralne i terenowe spotykają w budynku uniwersyteckim studentów i innych badaczy, by kształcić, by dyskutować.

Ostatnie lata mocno nadwyrężyły ważny element tego procesu jakim jest spotkanie i bezpośredni kontakt w budynku uniwersyteckim. A to on jest przecież zwornikiem szeroko pojętego rozwoju akademickiego – badawczego, dydaktycznego, organizacyjnego. Środowisko geograficzne z uwagi na mnogość badań realizowanych poza budynkami akademickimi chyba łatwiej w porównaniu z wieloma dyscyplinami zaakceptowało zdalne nauczanie, zdalną organizację spotkań i realizację części badań. Ta swoista odporność na pewno przyda się względem innych wyzwań, które niesie ze sobą bliższa i dalsza przyszłość.

Spoglądam na plan kulturowy, a *de facto* struktury przestrzenno-fizjonomicznej miasta, zamieszczony w pierwszej (1909 r.) monografii miasta na świecie – Białej, dziś części Bielska-Białej (ryc. 1). Minęło blisko 120 lat od powstania tego planu i wydania wymienionej monografii Erwina Hanslika: *Biala, eine deutsche Stadt in Galizien: geographische Untersuchung des Stadtproblems*, a plan jakby podobny do tych, które sporządzamy współcześnie dzięki programom komputerowym przy współdziałaniu sieci internetu. Co jeszcze istotniejsze dla dyscypliny geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna, taki plan potrzebny był na początku XX w. i potrzebny będzie przez kolejne stulecia. To napawa przede wszystkim optymizmem.

Niniejszy tekst dedykuję Panu Profesorowi Tadeuszowi Strykiewiczowi, który poprzez swoją pasję naukową i organizacyjną jest jedną z tych osób w środowisku geograficznym Polski, która miała istotny wpływ na tożsamość dyscypliny oraz mający w jej obrębie wieloaspektowy dyskurs – merytoryczny i metodologiczny.



Ryc. 1. Strona tytułowa monografii E. Hanslika: *Biala, eine deutsche Stadt in Galizien: geographische Untersuchung des Stadtproblems* oraz fragment załączonego w niej planu fizjonomicznego miasta Białej
Źródło: Zbiory bibliograficzne autora.

Otwartość, a jednocześnie troska o rozwój badań geograficznych reprezentowane przez Profesora Tadeusza Strykiewicza, miały istotny wpływ na kształtowanie się wizerunku polskiej geografii oraz Geografek i Geografów, nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami.

Literatura

- Domański R., 2006, *Geografia ekonomiczna. Ujęcie dynamiczne*. PWN, Warszawa.
- Hanslik E., 1909, *Biala, eine deutsche Stadt in Galizien: geographische Untersuchung des Stadtproblems*. Kommissionverlag von K. Prochaska, Wien–Teschel–Leipzig.
- Janowski B., 1908, *O odległościach jako czynnika rozwoju kultury*. B. w., Lwów.
- Jażdżewska I., 2021, *Od nauk geograficznych w kierunku nauki o geoinformacji*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Łobocki L., 2018, *Podstawy dynamiki atmosfery*. Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa.
- Maik W., 2016, *Geografia człowieka – tożsamość dyscypliny oraz jej stan i perspektywy rozwojowe w Polsce*, [w:] Suliborski A. (red.), *Stan, perspektywy i strategia rozwoju geografii społeczno-ekonomicznej w najbliższych latach (do 2030 r.). Dyskusja międzypokoleniowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź: 27–38.
- Piróg D., Hibszer A., 2023, *What kind of GEES specialists does the labour market really need? Content analysis of job adverts in selected countries*. „Journal of Geography in Higher Education”.
- Strykiewicz T., 2021, *Emergence of Socio-economic Geography and Spatial Management as a Scientific Discipline in the New Classification of Science in Poland*. „Questiones Geographicae” nr 40(4): 7–14.
- Suliborski A., Wójcik M., 2023, *Tożsamość geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej: geneza, współczesne relacje i wyzwania na przyszłość*. „Czasopismo Geograficzne” nr 94(4): 655–670.
- Zhou T., 2023, *Application of artificial intelligence in geography*. „Journal of Physics Conference Series” nr 2646(1): 012006.
- Ziółkowska-Weiss K., Mróz F., 2021, *Education of students of the Polish universities in the first weeks of the COVID–19 pandemic caused by the SARS-CoV–2 coronavirus*. „Geographia Polonica” nr 94(3): 413–427.